Niwa

Tygodnik

Nr. 3. DNIA 24 STYCZNIA 1932 r. Rok I.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja Płock—Dobra Prasa. Konto PKO 64 200

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

PO ZJEŹDZIE.

Prasa codzienna poza nielicznemi wyjątkami, stosunkowo mało uwagi poświęciła Zjazdowi Pisarzy Katolickich. A szkoda, zasłużył on z wielu względów na to, aby stać się przedmiotem głębszego zainteresowania.

Był to jeden z nielicznych zjazdów zwołanych w imię nie interesu materjalnego tej czy innej grupy, programu partyjnego, lecz w imię wyższej, wszechogarniającej idei religijno-moralnej. Zgromadził on przedstawicieli różnych kierunków politycznych, społecznych, gospodarczych, którzy, pomimo różnicy jaka ich dzieli, zgodnie swą wolę poddają pod kierownictwo Najwyższej Prawdy,' stojąc na niewzruszonej opoce zasad Kościoła katolickiego.

Z wielką radością stwierdzić należy, że w tem Zjeździe obok weteranów piśmiennictwa i publicystyki katolickiej wzięli udział liczni pisarze i publicyści, którzy poraz pierwszy zadeklarowali się jako świadomi szermierze i apostołowie katolickich zasad. Różnemi drogami szli i doszli oni do sali na której odbywały się obrady Zjazdu Katolickich Pisarzy.

Jednych doprowadziły głębokie, indywidualne przeżycia, drugich dążenie do Piękna, trzecich porwał program społeczny Kościoła, czwartych organizacja wyższego ładu jaką reprezentuje Kościół rzymsko-katolicki. Indywidualiści i społecznicy, czciciele Piękna i politycy, spotkali się i znaleźli wspólny język, stwierdzili istnienie wspólnych trosk, zgodzili się na wspólny program. Rezolucje te, jak to już na sali obradowej mówiono, są zanadto ogólnikowe. Tak, ale trudno na pierwszem Zjeździe, w ciągu kilkugodzinnych obrad wypracować postulaty konkretne. Wyróżniają się one jednak swą poważną treścią, ogarniają całokształt spraw publicznych, głęboko wnikają w tragedję dnia współczesnego, wkraczają na pola walk o wyższe wartości. W tych rezolucjach podkreślony został związek między kulturą katolickiego Zachodu a naszą tradycją, zabrzmiała nuta bólu nad niestety coraz częstszem łamaniem istotnych podstaw tej kultury, opartej na poszanowaniu godności ludzkiej, na supremacji praw moralnych w życiu prywatnem i publicznem. W rezolucjach znalazła swój wyraz i troska serdeczna nad niedolą gospodarczą, nad nędzą rzesz pozbawionych chleba i dachu nad głową.

Twardo brzmią punkty rezolucyj — protestu przeciwko zakusom podważającym podstawy rodziny katolickiej, opartej na nierozerwalnem, katolickiem małżeństwie, przeciwko krańcowej laicyzacji naszego życia państwowego. Rycerze pióra zwrócili również uwagę na zalew pornografji, na rozpanoszenie się kultu nagości.

Po rezolucjach wytyczne dla piszących i apel do społeczeństwa, aby poparło prasę katolicką przez jej czytanie i rozpowszechnianie. I wreszcie rezultat konkretny: rozpoczęcie prac organizacyjnych, zmierzających do powołania stałej instytucji „Zrzeszenia katolickich pisarzy i publicystów". Ta organizacja stanie się ośrodkiem prac apostołów pióra, kuźnicą nowych idei i pomysłów organizacyjnych. Oby czemprędzej rozpoczęła swe prace i wyruszyła na plac walki jako acies bene ordinata, szturmowy oddział Akcji Katolickiej.

Z różnych stron niejednokrotnie zwracano uwagę na apostolstwo pokoju jako specjalny obowiązek prasy a zwłaszcza prasy katolickiej. Zjazd nie pozostał obojętnym na to wołanie. Stanął on na stanowisku naszego Kościoła rzymsko-katolickiego, który nie uznaje pokoju opartego na kompromisie ze złem, na schylaniu czoła przed każdym, kto ma taką czy inną siłę do dyspozycji. Zna on i uznaje jedynie pokój, oparty na sprawiedliwości, bo „Pokój i sprawiedliwość pocałowały się" (Psalm 84), pokój dany „ludziom dobrej woli".

Pisarze, publicyści, którzy poraz pierwszy w zmartwychwstałej Rzeczypospolitej zjechali się, stwierdzili, że mają dobrą wolę i chcą w duchu sprawiedliwości i miłości pracować i walczyć dla realizacji wielkiego pax Christi in regno Christi, pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem.

Klemens Jędrzejewski.

ROZBROJENIE.

Doniosłem zamierzeniem międzynarodowem na rok bieżący jest powszechna Konferencja Rozbrojeniowa światowa, zwołana na 2-go lutego 1932 roku do Genewy przez Radę Ligi Narodów, po dziesięcioletnich przygotowawczych uchwałach i pracach na gruńcie Ligi. Podstawą obrad, które nie mogą być krótkie, będzie szkic umowy międzynarodowej, opracowany przez komisję przedstawicieli państw w ciągu czterech lat ostatecznie w końcu roku 1930. Już sam ten szkic nie jest wcale przyjęty jednomyślnie, ale każdy artykuł różną większością głosów, wśród różnych także wniosków odmiennych i zastrzeżeń. Nadto zaś w zasadniczych poglądach na rozbrojenie istnieją między państwami, jak świadczą ich memorjały z r. 1931 do Rady Ligi, bardzo wielkie rozbieżności. Nie brak również przekonan a, że politycznie wielki ten zjazd światowy nie jest dostatecznie przygotowany, tembardziej, że zdarzenia takie, jak ustawiczne wrzenia odwetowe w Niemczech i postępy Hitlera, lub wojna japońsko-chińska w Mandżurji, rzucają szeroki cień na to zamierzenie pokojowe. A jednak sprawa jest wielka, a rzetelne jej przeprowadzenie byłoby dobroczynne dla ludzkości, więc też powszechna uwaga skierowana będzie ku tym pracom, z pragnieniem, by były one właśnie rzetelne, bo tylko takie mogą być skuteczne.

Ojciec św. Pius XI poświęcił tej sprawie gorące słowa w Encyklice Nova Impendet, wydanej w święto Aniołów Stróżów, 2 go października 1931 roku, którą skierował do świata katolickiego z powodu klęsk gospodarczych i bezrobocia. Już Leon XIII w encyklice z 20 czerwca 1894 r. zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo i ciężar nadmiernych zbrojeń, a szczególnie Benedykt XV, któremu przypadło patrzeć na wielką wojnę, poruszył sprawę ograniczenia zbrojeń, zarówno w nocie do państw prowadzących wojnę z 1-go sierpnia 1917 roku, jak w słynnej encyklice De Pacis Reconcilatione Christiana z 23 maja 1920 r. Obecnie Ojciec św. Pius XI, ponawiając przestrogi Benedykta XV, wskazuje, że ciężary zbrojeń szczególnie są rażące na tle biedy i konieczności świadczeń na cele twórcze, oraz wzywa wszystkich ks. biskupów, by poparli dążenie do ograniczenia zbrojeń.

W czem tkwi istota rzetelnego rozbrojenia, lub ściślej ograniczenia zbrojeń, gdyż tylko o rzetelnem myśli Kościół, gdy je popiera?

Rozbrojenie będzie rzetelne, jeśli służyć będzie utrudnieniu wojny, a nie ułatwieniu wojny. Są państwa, jak Sowiety, które zbroją się same w sposób jawny i skryty, od stóp do głów, uzupełniając zbrojenia dotychczasowe trucicielskiemi przygotowaniami gazowemi i chemicznemi, a zarazem nie wyrzekają się myśli zbrojnego pochodu przewrotu bolszewickiego w świat, równocześnie zaś głoszą hasła rozbrojenia powszechnego i całkowitego. Są państwa, jak Niemcy, których zbrojenia zostały w Traktacie Wersalskim, po zbrodni wywołania wojny i nieludzkiego jej prowadzenia oraz zaborczości, już ograniczone ścisłemi postanowieniami prawnemi, niestety stale łamanemi, jak wielokrotnie urzędownie to wykryto, a które codziennie przygotowują u siebie wojnę odwetową i grożą nią niedwuznacznie, domagając się równocześnie rozbrojenia tych, na których zamierzają napaść. Rozbrojenie, któreby państwa, stosujące się do postanowień z dobrą wiarą, wydało na łup państw czekających tylko na sposobność napadu dogodnego, byłoby przygotowaniem nie pokoju, lecz wojny i torowaniem drogi zaborom, niewoli i niesprawiedliwości w świecie.

Liczy się z tą koniecznością rzetelnego przeprowadzenia sprawy obowiązująca dzisiaj prawna podstawa dążeń Ligi Narodów do ograniczenia zbrojeń, zawarta w art. 8-mym paktu Ligi, który głosi:

Członkowie Ligi uznają, iż utrzymanie pokoju wymaga zmniejszenia zbrojeń państwowych do minimum, godzącego się z bezpieczeństwem narodowem (sécurité nationale) oraz z wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych, nakazanem przez udział w działaniu wspólnem (t. j. przeciw jakiemuś napastnikowi, naruszającemu pokój). Rada, licząc się z położeniem geograficznem (situation géographique) i ze szczególnemi warunkami (conditions spéciales) każdego państwa, przygotowuje plany takiego zmniejszenia zbrojeń, celem przedłożenia ich poszczególnym rządom do rozważenia oraz, w razie potrzeby, rewizji przynajmniej co dziesięć lat.

W granicach tych trzech rozumnych określeń, t. j. bezpieczeństwa, położenia geograficznego, szczególnych warunków każdego państwa, utrzymuje swe stanowisko w sprawie rozbrojenia Polska, podobnie jak Francja, oraz inne państwa.

1. Bezpieczeństwo. Próba powszechnego zabezpieczenia, równego dla wszystkich, podjęta w Lidze Narodów w r. 1924 w t. zw. Protokule Genewskim, nie powiodła się, gdyż szereg państw, z Anglją na czele, nie chciał wziąć na się zobowiązań dostatecznie wyraźnych współdziałania przeciw napastnikowi, gdziekolwiek by to było. Układy z Locarno w r. 1925 zabezpieczają pokój w sposób poważny na zachodniej granicy Niemiec, ale nie na wschodniej. Pakt Kelloga z roku 1928, potępiający wojny, jest tylko potępieniem, ale bez zapewnienia działań przeciw napastnikowi. Różne pomniejsze układy są pożyteczne, ale nie rozstrzygające. W tym

stanie rzeczy rozbrojenie może być tylko dostosowane do istniejącego już bezpieczeństwa, a przedewszystkiem trzeba dalej pracować nad wzmocnieniem i upowszechnieniem bezpieczeństwa. Z tego też względu podstawowym warunkiem dla państw, które dotknięte zostały napastniczą wojną ze strony Niemiec i ich sojuszników z lat 1914—1918, oraz dla państw, zagrożonych odwetowemi dążeniami Niemiec, jest pozostawienie w mocy postanowień traktatowych, ograniczających zbrojenie Niemiec, Austrji, Węgier, Bułgarji, co też w szkicu umowy zapewnione jest w art. 53. Stał się on słynny, gdyż Niemcy namiętnie go zwalczają, żądając t. zw. równości praw w zbrojeniach. Jest jednak rzeczą jasną, że taka swoboda byłaby tylko zachętą do ponowienia napadu z r. 1914. Jedyną możliwością jest pozostawienie ograniczeń, obowiązujących już niektóre państwa, jak Niemcy i ich sojuszników, a stopniowe ograniczenie zbrojeń innych państw.

Położenie geograficzne. — Słusznie uwzględniono w pakcie Ligi i ten czynnik. W czasie opracowywania szkicu umowy zgłosiły żądanie uwzględnienia go państwa, graniczące z Rosją Sowiecką. Polska zaś, leżąca między Rosją i Niemcami, ma za sobą doświadczenie rozbiorów, które Rosja i Prusy przygotowywały w wieku 18-tym właśnie stopniowem wymuszaniem na Polsce rozbrojenia i wyznaczaniem dozwolonej ilości wojska.

3. Warunki szczególne państw. Wśród tych warunków szczególnych najważniejszym jest niedawne odbudowanie własnego państwa. Państwa, które miały nieprzerwane zbrojenia i budżety na te cele przez setki lat, łatwiej mogą obecnie wprowadzić ograniczenia. Państwa, jak Polska, która musi od lat 12-tu dopiero tworzyć powoli swój budżet wojskowy, a nie ma zapasów, zasobów, pomieszczeń, obwarowań i t. d., oczywiście w innych jest warunkach.

Jest jednak jeden warunek rozbrojenia ponad wszystkie inne słuszny. Jak można się rozbrajać, jeśli padają wyraźnie pogróżki wojenne, jeśli codziennie podnieca się naród do odwetu, jeśli wychowuje się młodzież w dążeniach wojennych. Z tego względu zgłoszony został słusznie przez Polskę wniosek o zapewnienie w ustawodawstwie międzynarodowem i w ustawodawstwach poszczególnych państw t. zw. rozbrojenia duchowego, (désarmement moral) t. j. zakazu podniecania do wojny i kar za takie działanie co przedstawione jest w memorjale polskim do Ligi Narodów z 17-go września 1931 r. To żądanie przedewszystkiem pokoju w sercach, nawskroć chrześcijańskie, jest też dla możności rozbrojenia najistotniejsze. *St. Szary.*

Czy pamiętasz o „Niwie"?

ZATRUTE POKOLENIE.

Przenikające od czasu do czasu prawdziwe wiadomości o Rosji Sowieckiej oświetlają jakiemś upiornem światłem to tę, to ową dziedzinę życia w tym nieszczęsnym kraju. Niedawno pisał o młodej generacji sowieckiej Fryderyk Sieburg, autor niemiecki, na podstawie wrażeń i obserwacyj własnych z pobytu w Bolszewji

Cechą najbardziej rzucającą się w oczy u młodych Rosjan, wychowanych w doktrynie sowieckiej jest bezwzględna wiara w jedyną słuszność i prawdziwość doktryny materjalizmu. Bożyszczem młodzieży jest postęp, zrozumiany bardzo płytko, jako polepszenie materjalnych warunków bytu. Wszystko dobre da maszyna. Zdobycze techniki są wartością bezwzględną, taką, jak u nas cnota, wiara w Bogu. Poglądy na dobro, szczęście, wartości moralne — słowem, na to wszystko, co według nas stanowi o istotnem wyniesieniu człowieka ponad zwierzę — u młodzieży sowieckiej nie odgrywają żadnej roli, niema na nie poprostu miejsca w ich filozofji, jeżeli może być mowa o filozofji tam, gdzie niema wyższych idej i wyższych ideałów. Alfą i omegą zainteresowań, działalności jest „piatiletka", która według wiary tych ludzi ma stworzyć w Rosji warunki życia, jakich dotąd niema nigdzie na świecie.

Od zagranicy odgrodzona murem nieprzebytym, młodzież sowiecka nauczyła się nie zwracać uwagi na to co się tam dzieje, dorobek europejskiej, czy amerykańskiej kultury nic ją nie obchodzi, poza jednem: maszyna. Stąd moda na inżynierów amerykańskich w Rosji.

Wychowanie szkolne, specjalna propaganda prowadzona przez szkołę, radjo, kino, odczyty, w związkach, klubach, na zebraniach wyrobiły w młodych Rosjanach przekonanie, że Sowiety są pierwszym państwem i pierwszym krajem ludzkości, idącym na czele jej postępu, dla którego trzeba się zdobyć na niewygody i niedostatek.

Zabrano młodzieży religję — stworzyła sobie nową: wiarę w postęp, zabrano Boga — stworzyła sobie całą gromadę bożków: państwo sowieckie, maszynę, „piatiletkę"; zabrano świętych — czci się Lenina.

Oto nowoczesne pogaństwo zatriumfowało chwilowo w największym kraju Europy. Ale przyjdzie czas, że zatęskni dusza ludzka za czemś wyższem niż materjalne użycie, niż dobra strawa, komfort, maszyna. Obudzą się przecież w duszach ludzkich tęsknoty wyższe, gdyż stworzył je Pan dla siebie i nie zaznają serca ich spokoju, aż odpoczną w Nim.

Przyjdzie czas, gdy nowoczesne pogaństwo sowieckie uklęknie przed krzyżem i jak Pankracy w „Nieboskiej komedji" Krasińskiego zawoła: „Zwyciężyłeś Galilejczyku"!

WSPÓŁCZESNE BADANIA RODZINY.

Systematyczne badania rodziny są dorobkiem zaledwie kilkudziesięciu ostatnich lat. Jeszcze w r. 1855 W. H. Riehl ogłaszając swe dzieło p. t. „Die Familie" (Rodzina) pisał, że zarówno wiedza czysta, jak polityka muszą dopiero zdobywać naukę o rodzinie, będącą kopciuszkiem wśród nauk społecznych. W tym samym czasie jednak powstało wśród uczonych wielkie zainteresowanie tem zagadnieniem, zaczęto badać zarówno rodzinę w historycznym rozwoju, jak i współczesny stan jej i możliwości na przyszłość.

Rozwój nauk historycznych i przyrodniczych dał również w dziedzinie nas tu interesującej wiele przyczynków. Niestety, badania nad rodziną zbyt często wychodziły z teoryj zgóry zakładanych lub opierały się na niedostatecznej obserwacji faktów. Próbowano np. twierdzić, że w początkach istnienia ludzkości kobiety i mężczyźni żyli wspólnie ze sobą bez żadnych reguł. Te pseudonaukowe twierdzenia zostały szeroko rozpropagowane wśród sfer socjalistycznych, wskutek przejęcia ich przez Marxa, Engelsa i Bebla, co niemało przyczyniło się do obniżenia pojęć o pochodzeniu i godności małżeństwa i rodziny. Dopiero w ostatnich latach dokładne zbadanie sprawy stwierdziło całkowitą bezpodstawność tych teoryj i przyniosło dowód, że jednożeństwo należy uważać za pierwotną formę małżeństwa i rodziny.

Od tych rozważań historycznych bliżej życia stoi zagadnienie współczesnego stanu rodziny. Na ten temat wiele się mówi i pisze, ale nie wszystko znów jest oparte na ścisłych badaniach, na sumiennem poznaniu faktów. Jednocześnie istnieje już w tej dziedzinie pewien dorobek, dotyczący przeważnie rodzin robotniczych — rodziny bowiem sfer średnich i wyższych niemal całkowicie są niedostępne dla badaczy, zazdrośnie ukrywając swe wewnętrzne życie.

Pionierami tych badań byli: socjolog francuski E. Le Play (1806—1882) i Belg Ed. Ducpetiaux, pracujący w połowie ubiegłego stulecia. Obydwaj posługiwali się metodą monografij rodzin, t. zn. na zasadzie obserwacji poszczególnych rodzin i wiadomości otrzymywanych od ich członków, opisywali te rodziny, uwzględniając ekonomiczne warunki życia, warunki wychowania, zwyczaje, wierzenia, stosunek do religji.

Prace dwóch wspomnianych badaczy z początku nie znalazły naśladowców. Dopiero wzrastający rozkład życia rodzinnego i połączone z nim skutki, ważne dla życia społecznego i narodowego, zwróciły uwagę na zagadnienie. Stało się to najpierw w Ameryce, gdzie w roku 1887 powstała „Narodowa Liga Opieki nad Rodziną", która postawiła sobie za zadanie na pierwszem miejscu badania nad socjologją i organizacją rodziny. Wkrótce też powstała olbrzymia literatura tego przedmiotu, rozważająca go z najrozmaitszych punktów widzenia, traktująca o możliwie wszystkich kwestjach, jakie dotyczą rodziny w związku z współczesnymi warunkami życia gospodarczego i duchowego.

W Niemczech zainteresowanie rodziną zaznaczyło się silniej dopiero w początkach XX stulecia; obudziły je zrazu najpierw sprawy związane z zagadnieniami gospodarczemi, wkrótce jednak zwrócono się także do zagadnień psychologicznych, etycznych i religijnych. W najnowszych czasach na uwagę zasłużyły sobie zwłaszcza prace Alice Salomon i Gertrudy Bäumer, prowadzone z ramienia „Niemieckiej Akademji kobiecych prac społecznych i pedagogicznych". Za cel postawiono sobie zebranie przedewszystkiem możliwie obfitego materjału faktów w formie opisów pojedyńczych rodzin, ze szczególnem zwróceniem uwagi na stałość względnie luźność związków rodzinnych, na stosunek rodziców i dzieci, na wpływ wychowawczy rodziny.

O prowadzeniu systematycznych badań nad rodziną w Polsce nie mamy wiadomości. Obecny okres najbliższych miesięcy mógłby tu przynieść wiele ciekawego, choć może nie zawsze zupełnie ścisłego, materjału z obserwacyj, przeprowadzonych przy okazji spisu ludności. Mieliśmy sposobność rozmawiać na ten temat z kilku nauczycielami, którzy przeprowadzali spis.

Słyszeliśmy, że naogół biorąc, tam, gdzie mieli możność wejrzeć, zauważyli mimo skrajnej nieraz nędzy, utrzymywanie się więzi rodzinnej, oraz, co nie należy może bezpośrednio do naszego tematu, nastrój raczej godzenia się z ciężkim losem, niż rozgoryczenia.

Są to jednak tylko powierzchowne wrażenia, czyby nie warto jednak, póki jeszcze wspomnienia spisowe są świeże, zebrać ich możliwie jaknajwięcej i wykorzystać choćby dla wyznaczenia kierunków najaktualniejszych w tej chwili badań nad rodziną.

Sigma.

Korzystaliśmy z artykułu: Max Przibilla, S. J. „Ideal und Wirklichkeit der Familie", w „Stimmen der Zeit". Oktober 1931.

Czy zjednałeś chociaż jednego prenumeratora dla „Niwy"?

W razie nieotrzymania numerów „Niwy" prosimy reklamować w urzędzie pocztowym, który dostarcza czasopisma.

Administracja.

„OPERA FERRARI".

„Opera Ferrari" to wielki przykład nowoczesnego apostolstwa świeckich, ogromne dzieło społeczne niedawno zmarłego kardynała, Arcybiskupa Medjolanu, Ferrariego. Apostołami tego dzieła są młodzi studenci, w wieku lat 21 do 28, składający przyrzeczenie ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, poddający się kierownictwu duszpasterza. Prowadzą oni szereg ważnych przedsiębiorstw, kierują szkołą, ajencją podróżniczą, restauracją, pensjonatem i t. d. Młodzi naśladowcy apostołów wchodzą w mury więzienne i wystają przed bramami fabryk, aby łowić dusze dla Chrystusa. Ich dobry przykład, ich uprzejmość i usłużność niejednego już zatwardziałego grzesznika wielkomiejskiego przywiodły z powrotem do Boga. Ich robota misyjna, to praca pełna bohaterskiego poświęcenia, dlatego owocna w masowe nawrócenia, masowe przystępowanie do Stołu Pańskiego. Płomienni młodzieńcy Opera Ferrari nie zaniedbują też wzorowego apostolstwa prasy, wydają książki i dzienniki.

W wielkim ośrodku robotniczym, jakim jest Medjolan, zbudowały sobie Dzieła Kardynała Ferrari centralną siedzibę, gmach okazały, w nim mieści się nietylko główny sekretarjat organizacji — jeżeli można nazwą organizacji objąć ten wielki zespół prac i instytucyj, mamy tam bowiem między innemi biuro pośrednictwa pracy, które corocznie tysiącom bezrobotnych wyszukuje zarobek, mamy dalej biuro porad prawnych, służące bezpłatnie wiedzą prawniczą, mamy przychodnię lekarską, w której znakomici lekarze niosą ratunek zdrowiu, stosując najlepsze nowoczesne metody. Jest tam i szkoła zawodowa oraz muzyczna, z paru tysiącami uczniów, pensjonat w którym mogą mieszkać studenci, robotnicy i robotnice, restauracja w której znów tysiące sług mają codziennie tani posiłek. Wielka bibljoteka służy bez żadnej opłaty bogatym zbiorem książek i licznemi czytelniami. Prócz tego mieści się tam szkoła gimnastyczna, a drużyna skautowa i różne stowarzyszenia studentów, robotników i robotnic mają swe izby w olbrzymim tym gmachu.

Setki robotników przybywa do Medjolanu ze wsi do pracy na cały tydzień. W domu Opera Ferrari otrzymują oni tanie mieszkanie i pożywienie, mają tam wygodne łóżka, zdrowe powietrze i dobre otoczenie. Mogą słuchać wykładów na najrozmaitsze pożyteczne tematy. Sprawy duszy są tam otaczane tak samo dobrą opieką, jak sprawy ciała. Piękna, obszerna kaplica dla służby Bożej mieści się w gmachu.

Apostołowie Opera Ferrari założyli swą filję także w Rzymie. Tam opiekują się zwłaszcza artystami, malarzami, pisarzami, organizując z wielkiem powodzeniem wystawy i koncerty.

W ostatnich latach przeniesiono działalność i na teren Paryża, otwierając tam „Pałac młodzieży". Setki młodych Francuzów mieszka tam i jada, oddając się modlitwie i rozrywkom.

Każdy, kto chce wstąpić w szeregi Opera Ferrari musi skończyć studja uniwersyteckie i złożyć trzy wyżej wspomniane przyrzeczenia, poczem otrzymuje pracę, do jakiej najlepiej się nadaje — zawsze pod kierunkiem duchownego.

Oto Akcja Katolicka w najczystszem znaczeniu tego słowa! Czyżby na naszym terenie, w Polsce, nie było możliwe stworzenie takiego Dzieła?

Śladami księdza Bethléema...

Żyje w Paryżu śmiały i niezmordowany ksiądz Bethléem, który przedsięwziął bezwzględną walkę ze złą prasą. W Paryżu, w najludniejszych okolicach zabiera kolporterowi gorszące pisma i publicznie drze je w kawałki. Miał już z tego powodu niejedną przykrość i niejeden podobno proces, ale nie zraża się, tem więcej, że nieraz znajduje uznanie i pomoc przechodniów.

Jakżeż nam w Polsce potrzeba takiej zorganizowanej akcji przeciw złej, pornograficznej prasie. Nie łatwa to walka; prasa zła jest potężna, w ręku bogatych nieraz jednostek, a społeczeństwo dziwnie bierne, znosi cierpliwie to, co powinnoby wywołać oburzenie i energiczny protest. Cóż się dziwić szerokim masom, kiedy są w Warszawie wielkie księgarnie, szczycące się wydawnictwami dla młodzieży i innemi, które nie wstydzą się sprowadzać i wykładać na stołach literaturę propagującą kult nagości.

Postanowiliśmy, w miarę sił naszych skromnych, zwracać uwagę na złe pisma i ostrzegać przed niemi.

Dziś kolej na „Echo dwudziestego wieku". Wychodzi takie piśmidło w Warszawie, jako „postępowe czasopismo informacyjne, humorystyczne i matrymonjalne". Przedewszystkiem „matrymonjalne"; połowę numeru zajmują ogłoszenia osób pragnących rzekomo wstąpić w stan małżeński, lub w inny interes, przyczem małżeństwo nie wykluczone.

Naszą uwagę zwróciło to pismo propagandą „nowego prawa małżeńskiego". Oto od dłuższego czasu na ulicach Warszawy dziesiątki wrzaskliwych kolporterów zachwala *„nową ustawę małżeńską z ślubami cywilnemi, rozwodami, zatwierdzoną przez sejm"*. Tak reklamuje się zgubny projekt Komisji Kodyfikacyjnej, którego jeszcze nawet rada ministrów nie akceptowała. Widocznie komuś zależy na propagandzie, takie rzeczy „same" się nie robią.

Kupujemy taką „nową ustawę". Okazuje się, że to właśnie „Echo". Artykuł wstępny istotnie zachwala projekt antychrześcijańskiej ustawy. Drugi artykuł, dla zamydlenia oczu naiwnym katolikom i narodowcom, przeciwstawia się komunizmowi. Wśród kilkunastu notatek znajdujemy dłuższą p. t. „Czy wiara w Boga ma podstawy naukowe" w wynikach badań Einsteina, wskazującą uzasadnienie naukowe wiary w Boga. Inna notatka podaje wiadomości z ostatnich chwil Edisona, stwierdzając, że był wierzącym i t. d. Ale zaraz wśród „złotych myśli" znajdujemy taką: „złudzenie wolnej woli polega na nieświadomości pobudek, które czynami naszemi kierują".

Oto typowy bigos zdań, twierdzeń, wynik głupoty, czy liczenie na cudzą głupotę. „Ideowe" zaprawienie przedsiębiorstwa kojarzenia małżeństw i niemałżeństw.

I to właśnie jest charakterystyczne dla wielu naszych półinteligentów i inteligentów: w Boga wierzą, boją się Go, szukają uzasadnienia wiary u Einsteina i Edisona, ale gdy przychodzi do konsekwencji z wiary — propagują śluby cywilne, rozwody.

Na szczęście uświadomienie katolickie wzrasta, postępuje znacznie naprzód z rozwojem Akcji Katolickiej. Ale tem bezwzględniej trzeba tępić literaturę i prasę, szerzącą dalej zamęt w głowach bezkrytycznych. Nietylko prasa antyreligijna, pornograficzna, bolszewizująca musi być zwalczana, nie mniejsze bowiem zło szerzą pisma obłudnie udające stanowisko chrześcijańskie, aby tem łatwiej otumanić masy.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PISARZY KATOLICKICH.

W niedzielę, dnia 17-go stycznia r. b. odbył się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Pisarzy Katolickich.

W zjeździe wzięło udział około 400 dziennikarzy, publicystów i literatów katolickich.

Zjazd zaszczycili swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Ich Ekscelencje Księża Biskupi Przeździecki, Łukomski, Tymieniecki, Szlagowski. Pana Ministra W. R. i O. P. reprezentował p. Fr. hr. Potocki, dyrektor departamentu Wyznań.

Zagaił Zjazd w imieniu Komitetu Organizacyjnego ks. prałat Z. Kaczyński, dyrektor K. A. P., wskazując na wielkie zainteresowanie, jakie w kołach pisarzów katolickich, wywołała wiadomość o Zjeździe i o zamiarze utworzenia zrzeszenia bez względu na przekonania polityczne. Na propozycję ks. prał. Kaczyńskiego Zjazd powołał przez aklamację na prezesa Zjazdu dr. Oskara Haleckiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Na wstępie przewodniczący w krótkich słowach powitał uczestników Zjazdu, poczem odczytał pismo Komitetu Organizacyjnego do Ojca Św.:

„Ojcze Święty!

Z błogosławieństwem J. Em. Najprzewielebniejszego Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, oraz innych Księży Biskupów polskich, odbędzie się w Warszawie dn. 17 stycznia b. r. ogólnopolski Zjazd katolickich dziennikarzy, publicystów i literatów.

Celem tego zjazdu jest sprawa założenia związku pisarzy katolickich, czyli policzenia swych sił oraz obrona zasad katolickich, tak zagrożonych dzisiaj w całym świecie przez prądy wrogie Kościołowi.

Ojcze Święty, wiemy, jak drogą jest Twemu ojcowskiemu sercu sprawa prasy katolickiej, wiemy, ile dowodów Twej łaskawości okazałeś Miedzynarodowemu kongresowi prasy katolickiej, odbytemu w ub. r. w Brukseli, w którym wzięliśmy udział.

Dlatego też zwracamy się do Ciebie z pokorną prośbą, ażebyś raczył pobłogosławić naszym poczynaniom i naszej pracy w przyszłości.

Kornie ścielemy się do Twych stóp, przyrzekamy miłość synowską i posłuszeństwo, oraz prosimy o błogosławieństwo apostolskie”.

W odpowiedzi na powyższy adres nadeszła z Watykanu depesza następującej treści:

„Ojciec Św. nadsyła błogosławieństwo ojcowskie powstającemu zrzeszeniu polskich pisarzów katolickich, wyrażając życzenia nieustraszonej i wytrwałej pracy nad szczęśliwem urzeczywistnieniem ich wspaniałego programu.

Kardynał Pacelli”.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący poprosił J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego o wygłoszenie przemówienia,

Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego.

„Jako Pasterz stolicy Polski, witam z głęboką i szczerą radością przedstawicieli piśmiennictwa katolickiego, tak licznie zebranych ze wszystkich dzielnic Polski odrodzonej na pierwszym ogólnopolskim zjeździe. Zjazd ten w programie swym, jako naczelne zadanie, stawia powołanie do życia stałej organizacji pisarzy katolickich. Takiego zrzeszenia domagają się niezwykle doniosłe zadania i obowiązki, jakie mają spełnić katolicy uświadomieni w dobie bieżącej, oraz liczne niebezpieczeństwa, zagrażające Kościołowi ze strony żywiołów bezwyznaniowych i antykatolickich.

W państwie o tak bogatych tradycjach religijnych, w państwie posiadającem olbrzymią większość obywateli katolików, wszystkie dziedziny życia prywatnego i publicznego powinny opierać się na podstawach wiary i etyki katolickiej, i prawodawstwo, i sądownictwo, i wychowanie, rodzina, stosunki międzyklasowe, literatura, sztuka, prasa i t. d.

Uświadamiać w tym kierunku szerokie warstwy społeczeństwa, przypominać obowiązki względem religji, podnosić dobroczynny jej wpływ na rozwój życia społecznego i narodowego, domagać się od przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, by czuwali nad przestrzeganiem zasad katolickich w życiu publicznem — oto wdzięczne i obszerne pole dla pracy pisarzy katolickich.

Prasa codzienna i perjodyczna, książka naukowa, powieść, nowela, poezja, sztuka, teatr, film — wszystkie te dzieła ducha, myśli i serca ludzkiego winny w swoim zakresie apostołować i współdziałać z Kościołem i duchowieństwem w pogłębianiu i rozwoju życia katolickiego w społeczeństwie.

Nie mniej doniosłe zadanie pisarzy katolickich — to obrona Kościoła, oraz naszych tradycyj i ideałów religijnych i narodowych przed napaściami i przewrotną działalnością masonerji, wolnomyślicielstwa, radykalizmu i sekciarstwa, które panoszą się i krzewią w Polsce, korzystają z wybujałej wolności. W imię źle zrozumianej wolności sumienia domagają się u nas wrogowie Kościoła coraz natarczywiej ślubów cywilnych i rozwodów, szkoły bezwyznaniowej, laicyzacji naszego ustawodawstwa i rozdziału Kościoła od państwa. W imię fałszywie pojętej wolności słowa, szerzy się u nas najbardziej karygodne oszczerstwa i napaści w pewnych odłamach prasy na religję katolicką, na Stolicę Świętą i na episkopat; przez palce patrzy się na propagandę literatury pornograficznej i sztuk teatralnych, ośmieszających katolicyzm, papiestwo i moralność chrześcijańską. Wreszcie w imię wolności stowarzyszeń żądają dziś legalizacji jak najbardziej szkodliwych dla kraju sekt i instytucyj niezgodnych z moralnością chrześcijańską

Całemu temu ruchowi, zwalczającemu wiarę katolicką, Kościół i nasze tradycje, pomagają czynniki międzynarodowe wrogie nietylko Kościołowi, ale i państwowości polskiej.

Żywioły katolickie, zwłaszcza we Francji, Belgji, Holandji i w Niemczech, za pomocą dobrze zorganizowanych zespołów działaczy i pisarzy katolickich energicznie przeciwdziałają wszelkim zakusom propagandy antykatolickiej i bezwyznaniowej.

Cóż myśmy w tym kierunku uczynili? Niestety, u nas do ostatnich czasów ciężar pracy katolickiej spoczywa przeważnie na barkach hierarchji kościelnej, która broniła, jak mogła, zagrożonych szańców i placówek życia religijnego i katolickiego.

Przyznać należy, że w tej pracy brali też doniosły udział świeccy działacze i pisarze katoliccy. Ich jednak ofiarna działalność i szlachetne wysiłki nie przynosiły oczekiwanych korzyści i częstokroć były bezowocne, gdyż brak było wzajemnego porozumienia, zgody, jednomyślności, karności i planu. Działano na

własną rękę, „po swojemu”, odruchowo, pod wpływem chwilowych pobudek uczuciowych, bez ciągłości i systematyczności. Co gorsza, niektórzy działacze i pisarze katoliccy, z powodu braku uświadomienia i odpowiednich wskazówek, zwalczali się wzajemnie, załamując jednolity front katolicki i wystawiając na pośmiewisko sprawy katolickie wobec wrogów Kościoła.

I oto w dobie obecnej, z pomocą Bożą, rozpoczynamy nowy okres publicznej pracy katolickiej, okres działalności zorganizowanej pod sztandarem Akcji Katolickiej. Akcja ta, zwana apostolatem katolików świeckich, oddała już wielkie usługi w Polsce na terenie pracy społecznej i charytatywnej, oraz w dziedzinie obrony prawd Kościoła i religji. Odczuwa się jednak dotkliwie w tej pracy brak przedstawicieli piśmiennictwa katolickiego.

Bez ich żywego i energicznego udziału Akcja Katolicka, obejmująca w myśl swych założeń całokształt życia publicznego i prywatnego katolików, nie może spełnić należycie swego szczytnego zadania: „odnowienia wszystkiego w Chrystusie”.

To też niewątpliwie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Pisarzy Katolickich poweźmie jednomyślnie szereg odpowiednich uchwał w tych sprawach. Na niektóre z nich chciałbym zwrócić baczniejszą uwagę.

1-o Nasza publicystyka i prasowa akcja katolicka nie może w przyszłości iść tą samą drogą, jaką szła dotychczas t. j. na własną rękę, bezładnie, obojętnie, albo nawet niechętnie ustosunkowując się do zorganizowanego ruchu katolickiego.

2-o Co rychlej przeto, a właściwie już na obecnym Zjeździe, należy utworzyć trwały i silny zespół organizacyjny pisarzy katolickich, któryby jednoczył, popierał i uzgadniał wszelką szlachetną inicjatywę lub pracę, podjętą na polu piśmiennictwa katolickiego, oraz obmyślał praktyczne i skuteczne środki przeciwdziałania szerzącej się w literaturze i prasie pornografji i walce z ideologją katolicką.

3-o Członkowie zrzerzenia pisarzy katolickich winni popierać i zasilać swemi pracami istniejące już organy perjodyczne katolickie, oraz zabiegać o zakładanie nowych, gdy zachodzi tego potrzeba, zwłaszcza zaś o powołanie do życia pisma, poświęconego rzeczowej krytyce literackiej. Szkodliwem jest bowiem zamieszczanie przez pisarzy katolickich, artykułów w wydawnictwach niechętnie albo nawet wrogo usposobionych względem Kościoła i katolicyzmu, lub propagujących kult ciała i brudną pornografję.

4-o Byłoby bardzo wskazanem, aby zrzeszenie pisarzy katolickich weszło do zespołu organizacyjnego diecezjalnej i krajowej Akcji Katolickiej, w celu utrzymania ścisłej łączności z hierarchją kościelną.

5-o Cała działalność zrzeszonych pisarzy katolickich winna oprzeć się na zasadach wiary i etyki katolickiej.

Niezwykle cenne uwagi i wskazania w sprawie charakteru i zadań piśmiennictwa katolickiego, podają Pius X i Pius XI. Pius X w jednym ze swych listów do episkopatu francuskiego pisze: „Nie można zgodzić się na postępowanie pewnych dzienników, które ukrywają się pod etykietą katolicyzmu, ale nigdy nie odezwą się w obronie wolności, niezależności Kościoła, udając, że nie widzą wojny, którą Kościołowi wypowiedziano. Nietylko nie zwalczają błędów, które nurtują w społeczeństwie, ale same przyczyniają się do zamieszania pojęć, uchylając się od prawdziwego katolicyzmu... Żadnego przeciwnika nie potrafią zjednać a wyrządzają dużo złego dobrym czytelnikom. Ci ostatni bowiem szukać będą światła, a znajdą w takich dziennikach ciemności, potrzebować będą pożywienia, a znajdą ocukrzoną truciznę”.

Ojciec św. Pius XI w encyklice z roku 1925 o św. Franciszku Salezym, którego ogłosił patronem pisarzy katolickich, w następujący sposób przedstawia powołanie i obowiązki pisarzy: „Winni oni przedewszystkiem — pisze Ojciec św. — w rozprawach swych naśladować i zachowywać roztropność i moc św. Franciszka Salezego, połączoną z umiarem i miłością. Należy też aby naukę katolicką jaknajpilniej badali i wedle sił w niej się ćwiczyli, aby prawdy nie naruszali ani, pod pozorem obrazy przeciwników, jej nie umniejszali ani ukrywali, aby wreszcie, starali się o formę mowy ozdobną oraz aby myśli swe światłem słów tak różnicowali i upiększali, żeby czytelnicy lubowali się prawdą. Gdy zaś wypadnie im kogoś zwalczać, niechaj umieją obalać błędy i przeciwstawiać się niegodziwości złych tak atoli, by okazywali się ożywieni sprawiedliwością i przedewszystkiem natchnieni miłością”.

Oto doniosłe obowiązki i wspaniały program działania pisarzy katolickich.

Godne wreszcie uwagi są znamienne słowa, wypowiedziane przez Ojca św. Pisa XI do dziennikarzy, obecnych przy poświęceniu watykańskiej wystawy misyjnej: „Wy jesteście olbrzymią potęgą, ale z tego właśnie względu macie też olbrzymią odpowiedzialność. Błogosławię waszą potęgę jak i odpowiedzialność. Pierwszą dlatego, abyście jej zawsze używali w dobrych celach, drugą zaś dlatego, abyście zawsze mieli zadowolenie, że tej potęgi użyliście dobrze”.

I ja również dziś błogosławię olbrzymią potęgę i olbrzymią odpowiedzialność pisarzy katolickich w Polsce odrodzonej i wzywam gorąco, by w dobie obecnej odważnie bronili zagrożonej świętości rodziny polskiej i sakramentu małżeństwa przed atakami wrogów wiary i moralności.

Życzę błogosławieństwa Bożego w pracach Zjazdu i owocnych wyników obrad”.

Rzęsistymi oklaskami przyjęto przemówienie Arcypasterza Warszawskiego.

Następnie prezes Zjazdu udzielił głosu przedstawicielowi J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, ks. infułatowi Kłosowi, który imieniem Ks. Prymasa powitał Zjazd i życzył mu owocnych wyników. „Krasiński — mówił — przed 100 laty pisał, że gdy zachwieje się kopuła Św. Piotra, wówczas tysiące szabel staną do obrony wiary. Dziś niepotrzebne są nam szable, lecz potrzebne są wielkie armje apostołów słowa. wśród których pisarze winni iść w pierwszych szeregach”.

W dalszym ciągu przewodniczący zebrania prof. Halecki odczytał pismo J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego, Arcybiskupa Marmaggi'ego, który, nie mogąc z powodu niedyspozycji osobiście wziąć udziału, nadesłał pismo powitalne na Zjazd.

„Witam Zjazd Pisarzy Katolickich w Warszawie, przyklaskując z serca tej doniosłej inicjatywie, jaką podejmuje; modlę się, by Bóg Najwyższy pobłogosławić raczył pracom Zjazdu i natchnął jego uchwały, z których wyjść ma odnowiony duch i myśl, tak pełnych zasług pisarzy katolickich w Polsce, by sztuka słowa pisemnego, jaką to liczne zgromadzenie najgodniej reprezentuje, spełniła największe apostolstwo prawdy i dobra w życiu społecznem i religijnem Odrodzonej Polski”.

Po odczytaniu całego szeregu depesz i listów powitalnych dla Zjazdu, między innemi od J. Em. Kar-

dynała Bourne'a, Prymasa Anglji, arcybiskupów i biskupów Polski, wybitnych publicystów i pisarzy katolickich z zagranicy: o. Muckermana T. J., G. K. Chestertona, Sigridy Undset, Georges Goyau z Akademji Francuskiej, redakcyj pism katolickich, związków katolickich dziennikarzy w Pradze i Budapeszcie, katolickich studentów z Bratislavy.

Dr. Kazimierz Marjan Morawski wygłosił referat o „Organizacji pisarzy katolickich", podnosząc ducha katolickiego, głęboko religijnego, który ożywiał całą literaturę polską w jej wiekowym rozwoju dziejowym.

Przedobiednie zebranie plenarne zamknął odczyt prof. Oskara Haleckiego. „O zadaniach pisarzy katolickich w obronie zasad katolickich". Prelegent rozwinął przed słuchaczami całokształt zadań, które domagają się mężnej obrony ze strony pisarzy katolickich.

Po południu obradowały dwie komisje: organizacyjno-statutowa pod przewodnictwem posła W. Bitnera, oraz komisja obrony zasad katolickich—pod przewodnictwem prof. Władysława Tatarkiewicza.

Po ukończeniu obrad komisji, o godz. 6 wiecz. rozpoczęło się drugie plenum. Przewodniczący udziela głosu posłowi Bitnerowi, który złożył sprawozdanie z posiedzenia komisji organizacyjnej, oraz z ustalenia projektu statutu. Zebranie przyjęło przez aklamację wniosek następującej treści:

Rezolucje zjazdu.

„Pisarze katoliccy, zgromadzeni z całej Polski na zjazd, który jest drugim ich zjazdem w Warszawie, a pierwszym w wyzwolonej za łaską Opatrzności stolicy kraju,

świadomi przełomowej roli, jaką odegrał Kościół rzymsko-katolicki przy kształtowaniu się narodu polskiego, państwa polskiego, kultury i literatury polskiej,

świadomi dalej, potężnego odrodzenia religijnego, jakie zwłaszcza po wielkiej wojnie przejawia się w łonie poszczególnych elit intelektualnych świata,

świadomi jednak również wielkich ciągle i żywych niebezpieczeństw, któremi zagraża ludzkości negacja Boga i prawideł etycznych wiary, przystępują do „Zjednoczenia polskich pisarzy katolickich" z siedzibą w Warszawie, uznając potrzebę:

a) umożliwienia im—w zakresie moralnym, a przez wytworzenie większej, niż dotychczas, pomiędzy nimi solidarności — takiego sprecyzowania duchowego ich oblicza, by oblicze to odpowiadało w zupełności wymaganiom i hasłom katolicyzmu,

b) umożliwienia im dalej — w zakresie materjalnym niezależności od czynników nic z katolicyzmem nie mających wspólnego,

c) skoordynowania w końcu ich działalności z pokrewnemi im czynnikami w świecie katolickim".

Po uchwaleniu rezolucji, dokonano wyboru komitetu organizacyjnego, w składzie następującym:

Prof. Oskar Halecki, prof. Br. Gubrynowicz, red. Klemens Jędrzejewski, K. H. Rostworowski, A. Słonczyńska, St. Miłaszewski, K. M. Morawski, dr. Smolarski, Zofja Żółtowska-Dąbrowska, M. Rodziewiczówna, redaktor Konrad Olchowicz, posłowie: Wacław Bitner, prof. Ign. Czuma i Zdzisław Stahl, senatorowie: W. Rostworowski i M. Seyda, ojciec Sopuch, ks. prał. Choromański, ks. pr. J. Kłos, ks. infuł. Z Kaczyński, redaktor A. Romer, red. J. Rembieliński, red. A. Piasecki, i dr. Grzankowski.

Wnioski komisji obrony zasad katolickich zreferował prof. Stan. Stroński, poczem odczytał deklarację zjazdu:

Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich, pierwszy w odrodzonej Polsce, nawiązuje nić do świetnych tradycji piśmiennictwa polskiego wieków ubiegłych, ożywionych wielką ideą religijną i narodową.

Kościół był krynicą, w której naród czerpał życie duchowe. We wszystkich czasach, w chwilach wielkich dzieł i chwały, a tak samo pośród wstrząsów i obaw, ilekroć naród czuł potrzebę ujawnienia i utwierdzenia swego ducha, zwracał się ku Bogu.

Zjazd polskich pisarzy katolickich, obradując w czasach, gdy mnożą się objawy duchowego zdziczenia i łamane są zasady łacińsko-zachodniej cywilizacji, w której podstawach tkwi poszanowanie godności człowieka, pragnie pracować w tym duchu, aby zapanowała w życiu osobistem i zbiorowem nauka Chrystusa Pana: miłości, sprawiedliwości i na nich opartego pokoju.

Czasy obecne są brzemienne w wypadki. Świat przeżywa dziś burzę zarówno gospodarczą, jak i duchową. Przeciwko rodzinie zwłaszcza, na której opiera się byt społeczeństwa, skierowane są szczególnie groźne zamachy. Zagrożona jest wolność osobista i wolność sumienia w granicach, jakie ustanawia prawo Boże.

Na piśmiennictwo katolickie nakładają te czasy wielki obowiązek czujności i obrony ducha cywilizacji chrześcijańskiej przed znieprawieniem i zniszczeniem. W tych warunkach polskie piśmiennictwo katolickie, kierując się encyklikami Stolicy Apostolskiej, musi spełnić swe zadanie, stając w obronie ładu i wolności przez poszanowanie praw Bożych i ludzkich. Nie mogą go krępować żadne uboczne względy. Musi pozostać sobą, wierne swej odwiecznej myśli przewodniej.

Następnie referent, odczytał rezolucję, motywując jej poszczególne punkty:

Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich w Warszawie stwierdza, że naczelnym obowiązkiem tego pokolenia polskiego, którego udziałem, dzięki zrządzeniu Opatrzności oraz wysiłkom pokoleń poprzednich i własnym, stało się wskrzeszenie niepodległej Ojczyzny, jest pochód w dalsze dzieje narodu z wiarą i przekonaniem, że—jak państwo polskie powstało jako chrześcijańskie, tak też i w przyszłość swoją iść musi, jako państwo chrześcijańskie.

Zjazd, świadom grozy obecnego przesilenia gospodarczego. klęski bezrobocia i brzemienia biedy wśród szerokich rzesz kraju naszego oraz posłuszny wezwaniu ostatniego listu Ojca świętego, postanawia przyczynić się szczerym wysiłkiem polskiego piśmiennictwa i dziennikarstwa do wszelkich działań w celu złagodzenia tego zła.

Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich zakłada stanowczy protest przeciwko wszelkim zakusom podważania fundamentów rodziny chrześcijańskiej i dlatego też postanawia zwalczać projekt ustawy małżeńskiej, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, któryby chciał narzucić obowiązkowe małżeństwa cywilne, rozwody i sądownictwo świeckie dla Sakramentu małżeństwa. Sakramentalność małżeńska i jego nierozerwalność jest bezcennym skarbem społeczeństwa polskiego, bo — podwaliną jego zdrowia moralnego. Nieskalana polska rodzina chrześcijańska jest też rękojmią siły narodu i potęgi państwa.

Zjazd stwierdza, że przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego

nietylko wyłączający duchowieństwo od prowadzenia tych aktów, ale znoszący ujawnianie przynależności religijnej i stwierdzanie dokonania obrządków religijnych, pomija zapewnione konstytucyjnie uznanie religji i toruje drogę bezwyznaniowości.

Zjazd zwraca uwagę na groźny zalew rozwiązłości w pismach i książkach, teatrach i kinach. Niebezpieczne to zjawisko, wiodące ku rozprzężeniu obyczajów i zepsuciu jest zaczynem rozkładu na ziemiach naszych. Pisarze katoliccy, dbali o to, by literatura zachowała całą swoją twórczą swobodę, uważają za swój szczególny i naczelny obowiązek walkę z posiewem roztroju, lecz do walki stanąć także musi całe społeczeństwo przez bezwzględny bojkot niemoralnych pism, książek i widowisk, a przez propagandę zdrowej i silnej literatury pięknej, odpowiadającej godności państwa polskiego.

Zjazd pisarzy katolickich wzywa:

a) wszystkie pisma, aby ściśle przestrzegały kierunku katolickiego zarówno w doborze artykułów, jak i w zamieszczaniu ogłoszeń, a w szczególności, aby unikały niezdrowej sensacji,

b) wszystkich pisarzy, stojących na gruncie etyki chrześcijańskiej, do niezamieszczania swych artykułów w pismach o tendencjach rozkładowych i antychrześcijańskich,

c) całe społeczeństwo katolickie — do czynnego poparcia prasy katolickiej przez jej czytanie i rozpowszechnianie.

Wszystkie te uchwały przyjęto oklaskami przez aklamację.

Potem zabrał głos znany pisarz Stanisław Miłaszewski, wygłaszając referat pod tytułem: „Prądy katolickie w literaturze współczesnej".

Po referacie Stanisława Miłaszewskiego, przewodniczący Zjazdu, prof. Oskar Halecki, odczytał tekst depesz, wysłanych do Episkopatu polskiego, z podziękowaniem za poparcie prac zjazdu i do Prezydenta R. P.

Następnie serdeczne przemówienia wygłosił red. Zamelak z Pragi i red. Sidar z Bratislawy.

Prof. Oskar Halecki, zamykając obrady, zakomunikował, że następny zjazd odbędzie się w Wilnie, na zaproszenie J. Eks. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Wieczorem odbył się raut u J. Em. ks. kardynała Kakowskiego w pałacu arcybiskupim.

Zjazd odbył się w podniosłej atmosferze i stanowi duży krok w wielkiem dziele odrodzenia.

Poradnia pracy społecznej.

Redakcja „Niwy" pragnąc przyjść z pomocą czytelnikom, biorącym udział w pracy społecznej, zorganizowała „Poradnię pracy społecznej", która służy informacjami z różnych dziedzin pracy społecznej i wskazówkami natury metodycznej. Porady są udzielane listownie, na koszty korespondencji prosimy załączać 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Czytelnicy „Niwy", którzy pragną nawiązać kontakt ze współczytelnikami dla wymiany myśli i doświadczeń w sprawach społecznych, zechcą nadsyłać swoje życzenia, które na łamach naszego tygodnika będą w miarę możności zamieszczane.

NASZE SPRAWY.

Warszawa. Związek Katolickiej Inteligencji Polskiej przystąpił do wielce pożytecznej akcji odczytowej dla inteligencji. Odczyty odbyły się w kilku miastach. W Sochaczewie przemawiał wybitny poeta p. St. Miłaszewski na temat: „Radość w poezji od św. Franciszka z Assyżu do Chaestertona".

W Żyrardowie p. dr. Konrad Górski, prof. Uniw. Warszawskiego na temat: „Patrjotyzm a katolicyzm".

Odczyty będą się powtarzały w każdym miesiącu do maja włącznie. Sekretarjat Generalny Akcji Kat. Archidiecezji Warszawskiej (Warszawa, Senatorska 31). słusznie zwraca się z apelem do inteligencji, aby we wszystkich środowiskach podobne odczyty organizowała i gotów jest służyć swą pomocą.

Odezwa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Z inicjatywy Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu ukazała się znamienna odezwa, w której czytamy m in.:

„Rodacy! Poważne trudności gospodarcze szerokich kół społeczeństwa wymagają, aby ci także, których narazie jeszcze nie dręczy troska o jutro. kierowali się współczującym taktem wobec niedoli bliźnich, aby grosz zbędny składali hojnie i wspaniałomyślnie na potrzeby głodujących współbraci, nie trwoniąc go na kosztowne rozrywki. Jesteśmy przeświadczeni, iż osoby dorosłe służyć będą młodzieży naszej dobrym przykładem. Zwracamy się ponadto z serdecznym apelem do wszystkich organizacyj społecznych, aby w okresie karnawałowym bawiono się krócej i skromniej, o ile wogóle zabawy będą się odbywać. Liczne organizacje, które podpisały powyższą odezwę wyrażają przekonanie, że apel niniejszy spotka się z uznaniem i poparciem wszystkich, którym dobre imię Polski leży na sercu".

Wilno. Dnia 12 stycznia b. r. odbyło się z inicjatywy Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie zebranie organizacyjne literatów, dziennikarzy i publicystów katolickich, działających na terenie wileńskim. Na zebraniu byli obecni między innymi: pp. prof. dr. Marjan Zdziechowski, prof. dr. Stefan Glaser, prof. dr. Stanisław Cywiński, prezes Archid. Instyt. Akcji Kat. dyr. Stanisław Białas, dr. Walerjan Charkiewicz. Referat programowy wygłosił p. prezes Białas. W wyniku dyskusji nad wymienionym referatem zorganizowano przy Archidiec. Instytucie Akcji Katolickiej stałą sekcję propagandowo-prasową, której zadaniem będzie odpieranie ataków, skierowanych przeciwko katolicyzmowi w prasie i beletrystyce, oraz kształtowanie opinji katolickiej w społeczeństwie. Na posiedzeniu Sekcji omówiono wyczerpująco sprawę ogólnopolskiego zjazdu pisarzy katolickich w Warszawie i postanowiono delegować na powyższy zjazd przewodniczącego zebrania, p. prof. St. Cywińskiego.

Zaznaczyć należy, że działalnością powstałej Sekcji interesuje się bardzo J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że ta forma pracy znajdzie naśladowców i w innych diecezjach. Realizacja uchwał Zjazdu pisarzy katolickich, zamieszczonych w tym numerze „Niwy" winna stać się przedmiotem obrad diecezjalnych zjazdów i konferencyj prasowych. Tylko tą drogą można będzie spotęgować działalność piśmiennictwa i prasy katolickiej.

KRONIKA.

Stolica Apostolska. W „Illustrazione Vaticana“ ukazał się ostatnio bardzo głęboko ujęty artykuł p. t.: „Pius XI a Rosja”, pióra wielkiego znawcy stosunków rosyjskich, biskupa d'Herbigny, obecnego prezesa Komisji Papieskiej Pro Russia.

Wiadomości podane przez autora muszą zainteresować cały świat chrześcijański. Szczególnie znamienne są dane o prześladowaniu religji w Sowietach. Wiele miejsca poświęca Mgr. d'Herbigny położeniu duchowieństwa w Rosji. Wśród wielkich gwałtów, popełnionych przeciwko duchownym, wymienia autor stracenie ś. p. ks. Budkiewicza w 1923 r., a następnie nadmienia, że w chwili obecnej znosi srogie męki w bolszewickich katorgach na Syberji dwuch biskupów katolickich, a mianowicie ks. biskup Słoskan i ks. biskup Malecki liczący zgórą 70 lat. Zostali oni skazani wyłącznie za to, że stali ściśle na gruncie przepisów Kościoła. Do więzienia wtrąceni zostali bez sądu, jedynie na zasadzie zarządzenia administracyjnego. Ponadto autor nadmienia o dziesięciu księżach niemieckiej narodowości skazanych na ciężkie więzienie.

Francja. Akademja Francuska dokonała wyboru swego nowego zarządu. Na r. 1932 na miejsce Henri Robert'a dyrektorem Akademji został wybrany jednogłośnie Mgr. Baudrillat, czcigodny rektor Instytutu Katolickiego, wielki przyjaciel Polski.

Hiszpanja. Motłoch podpalił cztery kościoły, z czego jeden w Bilbao, a trzy pozostałe w miasteczkach prowincji Walencja. Kościół w Bilbao spłonął aż do fundamentów. Podczas rozruchów policja strzelała do tłumu. Jest czterech zabitych i wielu rannych. Policja i wojsko ochraniają kościoły i klasztory, ponieważ zachodzi obawa nowych podpaleń.

Czechosłowacja—Praga. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił odczyt na temat kryzysu moralnego i pokoju.

Dr. Benesz stwierdził, że wszelkie wartości filozoficzne, a zwłaszcza moralne, znalazły się obecnie w stadjum kryzysu. Istnieje tylko jedyne wyjście z tego kryzysu: trzeba walczyć o stworzenie człowieka spokojnego i stałego charakteru. Wielkie zadanie ma tu do spełnienia wola do utrwalenia pokoju, która ma przywrócić trwałość stosunków.

Rozbrojenie jest zagadnieniem nietylko technicznem, ale niemniej moralnem. Politycy coraz częściej stwierdzają istnienie kryzysu moralnego, nie mają jednak odwagi, by przyznać się, że ich antyreligijna polityka przyczyniła się do wywołania tego kryzysu. Rozbrojenie moralne może być dokonane za pomocą głębokiego odrodzenia religijnego.

Niemcy—Monachjum. W najbliższym czasie sąd monachijski rozpatrywać będzie sprawę b. szefa sztabu cesarskiej armji niemieckiej gen. Ludendorfa, który w wydawanem przez siebie czasopiśmie „Ludendorfer Volkswarte” uprawia niesłychaną agitację antykatolicką. Katolicki „Bayerischer Currier”, donosząc o tem, wyraża nadzieję, że niezawodnie ludność katolicka Bawarji „da przecież kiedyś Ludendorfowi odpowiednią odprawę” i że „sąd pouczy bluźniercę o granicach wolności przekonań”.

Ameryka. Dziekan Episkopatu Stanów Zjednoczonych Am. Półn., kardynał O'Connel, wykorzystał niedawno obchodzoną rocznicę swych urodzin, by za przykładem innych Książąt Kościoła omówić sytuację wytworzoną wskutek kryzysu gospodarczego. W enuncjacji swojej kardynał O'Connel przestrzega przed zbytnim pesymizmem i defetyzmem. Oczywiście, nie można przechodzić do porządku dziennego nad faktem straszliwego bezrobocia, pamiętać jednak należy, że „pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki”. Aby zwycięsko opanować trudności czasów dzisiejszych, trzeba przedewszystkiem, by wiara działała wspólnie z miłosierdziem i wyjednała nam błogosławieństwo Boże. Pierwszym jednak obowiązkiem naszego honoru jest pomagać bezrobotnym przy poszukiwaniu pracy.

Przy innej okazji, na posiedzeniu Konferencji św. Wincentego á Paulo, kardynał O'Connel zwrócił uwagę, że odpowiedzialność za stan dzisiejszy ponoszą wielcy bankierzy, kierownicy nieodpowiedzialnych trustów i t. zw. książęta przemysłu. Oni to zapragnęli w szpony swoje zagarnąć ster rządów nad światem i świat ten poddały swojej materjalistycznej, mechanicznej kontroli. Z tego stanu niewolnictwa musimy się uwolnić.

— Badania powołanej przez prezydenta Hoovera komisji wykazały, iż przestępczość wśród emigrantów na tle obowiązującej w Ameryce prohibicji jest daleko mniejsza, aniżeli rdzennych Amerykanów. Dane ze stanu New York wykazują, że na sto tysięcy rdzennych Amerykanów liczba przestępców wynosi 346, na 100 tysięcy zaś emigrantów z Polski, zamieszkujących stan New York, ilość przestępców wynosi 173. Z tej samej statystyki wynika, że przestępczość Polaków jest jedną z najmniejszych w porównaniu z przestępczością innych cudzoziemców.

W świetle tej statystyki widoczna jest kłamliwość oszczerstw, jakie rzucane są na naszą emigrację, która ma dostarczać największy odsetek przestępców.

— W Nowym Jorku odbył się ostatnio zjazd zgórą 100 duchownych różnych wyznań, mający na celu walkę z pornografją we wszelkich jej postaciach. Wynikiem zjazdu było zawiązanie „Komitetu obywatelskiego obyczajności publicznej“, który za zadanie postawił sobie przedewszystkiem walkę z niemoralnemi czasopismami, znanemi również w Europie, zwłaszcza w Niemczech, pod nazwą różnych „Magazinów” (K. A. P.).

Rzym. „Popolo d'Italia”, największy dziennik faszystowski i organ szefa rządu Mussoliniego, zamieszcza w związku z nadeszłemi wiadomościami o wynikach ostatniego spisu ludności, bardzo przychylne dla Polski uwagi dotyczącego rozwoju naszego państwa. Zestawiając przyrost ludności w Polsce z przyrostem w Niemczech, wynoszącem zaledwie połowę polskiego, dziennik włoski zaznacza, że łatwo jest stworzyć sobie pojęcie o potężnem znaczeniu tych cyfr statystycznych dla polityki państwa polskiego. (K.A.P.).

Łotwa. W sądzie okręgowym w Dyneburgu rozpatrzono sprawę 14 Polaków, skazanych w Iłłukszcie na karę aresztu od 2 — 3 miesięcy za śpiewy polskie w czasie nabożeństwa łotewskiego.

Sąd okręgowy znacznie złagodził wyrok, skazując wszystkich oskarżonych na 1 miesiąc aresztu każdego.

Nowiny gospodarcze.

Bank Polski uchwalił wypłacić dywidendę za rok ub. 12% od jednej akcji. Spowodowało to dalszą zniżkę akcji tegoż Banku, które obniżyły się do 100 złotych.

Stan rachunków tegoż Banku na 1.I. b. r. wyniósł w milj. zł.: zapas złota 600 (562-dane z 31.XII-1930) waluty zagr. 88 (288). Ponieważ obie te pozycje tworzą pokrycie naszego złotego, wynika z nich, że pokrycie to obniżyło się w ciągu ub. r. o sumę 162 milj. zł. Pieniądze i należytości niezaliczone do pokrycia: 125 (124) portfel wekslowy 670 (672), pożyczki zastawowe 126 (86), zobowiązania natychmiast płatne 213 (210). Obieg biletów 1.218 (1328). Jak więc widzimy przeważna część pozostała bez zmian. Oprócz biletów bankowych w obrocie znajdowały się bilety państwowe i bilon w sumie 278 milj. z czego na sam bilon przypada 240.088.549 zł.

— Wykaz Banku Polskiego za I dekadę stycznia wykazuje z ważniejszych zmian zmniejszenie się portfelu wekslowego o 18 i pół miljon. złot., wzrost zobowiązań natychmiast płatnych o 50 milj. złot. oraz zmniejszenie się obrotu pieniężnego o 81 milj. złot.

Upadłości w Polsce od stycznia do końca listopada ub. r. wyniosły 668 (748 — dane za tenże okres 1930 r.) w tem 36 spółek akc. (r. 1930—28), 92 spółek z ogr. odp. (r. 1930 — 69), spółdzielni 33 (w roku 1930 — 26), spółki finansowe i komandytowe 99 (w r. 1930 — 112), przedsiębiorstwa jednoosobowe 408 (w r. 1930 518).

Liczba bezrobotnych doszła w Polsce do 300 tysięcy osób. W Stanach Zjednoczonych wynosi ona 8 miljonów, w Niemczech 4 milj. 600 tys., Anglji 2 milj. 800 tys., Francji 60 tys., Czechosłowacji 400 tys.

Protesty weksli wyniosły w listopadzie zeszłego roku 396.9 sztuk na sumę 109,1 milj. zł. W ciągu 11 miesięcy ub. r. zaprotestowano weksli na ogólną sumę 1.223.100.000 złotych. W analogicznym okresie roku 1930 suma ta wynesiła 1.248.088.000 zł.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. na 31-go grudnia 1931 r. wyniosły 332 milj. zł.

Wkłady terminowe w 15 największych bankach prywatnych obniżyły się ze 136.635 tys. zł. w dniu 30.X-1931 roku na 130.521 w dniu 31.XI tegoż roku. Wkłady terminowe ze 185.971 na 180.326 tysięcy zł. W ciągu 11 miesięcy 1931 roku suma wkładów obniżyła się o 236,7 miljonów zł.

Strajki w Polsce. W pierwszym półroczu ub. r. było w Polsce 147 strajków, które objęły 317 zakładów pracy. Strajkujących było 360,028.

Bilans handlowy Polski w r. ub. dał przewyżkę dochodów nad rozchodami w sumie 412 miljonów, przy znacznym spadku obrotów w porównaniu z poprzedniemi laty.

— Rada Banku Polskiego uchwaliła wyasygnować na rzecz pomocy bezrobotnym sumę 500.000 zł.

W roku 1931 przeciętna roczna cena na giełdzie zbożowej warszawskiej w porównaniu z przeciętną roczną 1930 roku była dla pszenicy o 23 proc. niższa, jęczmienia o 4 proc., natomiast dla żyta wyższa o 22 proc., a dla owsa nawet o 30 proc.; w tym czasie na giełdzie chicagowskiej ceny pszenicy spadły o 29 proc., owsa o 30 proc., a żyta nawet o 41 proc.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

— Minister W. R. i O. P. wygłosił na posiedzeniu komisji budżetowej exposé, w którem poruszył zagadnienia wychowania młodzieży, stosunek do Kościoła i do szkół akademickich.

Rada związku przemysłowców w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku wypowiedziała robotnikom umowę na dzień 31 b. m. Przemysłowcy są przekonani, że w ten sposób skłonią robotników do przyjęcia obniżki płac w kopalniach o 21%, a w hutach żelaznych o 25 proc,

17 b. m. odbył się w Katowicach konkres rad załogowych związków zawodowych górników, hutników i pracowników umysłowych. W kongresie wzięło udział 320 delegatów.

Kongres uchwalił rezolucje, odrzucające żądania pracodawców. Sytuacja na Śląsku przedstawia się w tej chwili groźnie.

— Z zestawienia liczbowego biur kontrolnych wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Francji ogółem 180 robotników cudzoziemskich. Z Polski nie przybył ani jeden robotnik. W tym samym okresie czasu wyjechało z Francji 2374 Polaków.

— W czasie robót przy restauracji kościoła św. Stefana abisyńskiego za absydą Bazyliki Watykańskiej znaleziono nową kryptę. Połączona jest ona z kościołem schodami marmurowymi. Nowy ten zabytek, bogato ozdobiony, w niedługim czasie udostępniony będzie dla zwiedzających.

— Na życzenie Ojca św. odbędzie się w Rzymie w kościele św. Rocha uroczyste triduum na intencję konferencji lozańskiej, mającej się wkrótce rozpocząć. Z inicjatywą tego nabożeństwa wystąpiło Zrzeszenie Pobożne w Lourdes.

— Tegoroczne uroczystości w związku z rocznicą koronacji Ojca św. Piusa XI będą okazalsze, niż w ubiegłych latach ze względu na przypadające w tym roku dziesięciolecie pontyfikatu Ojca św. Odbędą się one nie w kaplicy Sykstyńskiej, jak dotychczas, lecz w Bazylice Watykańskiej i będą transmitowane przez watykańską stację radjową.

— Rząd hiszpański zawiesił organ katolicki „El Debate".

— „Morning Post" komunikuje, że, przy współdziałaniu ambasady sowieckiej w Londynie, zorganizowane zostały na uniwersytecie londyńskim wykłady o Rosji Sowieckiej. Wykłady te posiadały charakter wybitnie antyreligijny. Na skutek energicznej interwencji władz duchownych, wykłady zostały przerwane.

— „Prawda" moskiewska wydrukowała uchwały, przyjęte przez Profintern (Syndykat Komunistycznych Zw. Zaw.) w których podkreślono, że jedynym sposobem wyjścia z obecnego kryzysu jest rewolucja. Rezolucje podkreślają potrzebę wyzyskiwania kryzysu dla celów rewolucyjnych r nawołują zwolenników komunistycznej międzynarodówki do spotęgowania propagandy.

— W kołach amerykańskich budzi się coraz większe uczucie rozczarowania, a nawet rozdrażnienia w stosunku do Europy, która zdaje się być niezdolna położyć kres swoim wewnętrznym kłótniom. Ataki wobec Stanów Zjednoczonych uważane są jako prawdziwa niewdzięczność wobec szlachetnego gestu Ameryki w postaci udzielonego moratorjum.

Cena egzempl. **40 gr.**

Adres Redakcji i Administracji: **Płock—Dobra Prasa—Piekarska 5, tel. 364.**

Prenumerata wynosi: Rocznie **12** zł., półrocznie **6** zł., kwartalnie **3** zł. z przesyłką pocztową.

CENA OGŁOSZEŃ. Strona **400** zł. 1/2 strony **250** zł. 1/4 strony **150** zł.
Drobniejsze ogłoszenia 45 groszy za wiersz milimetrowy.

Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo zmian.

Konto P. K. O. **64.200**

Redaktor-Wydawca **Klemens Jędrzejewski.**

Czcionkami drukarni f. «B-cia Detrychowie» w Płocku.